

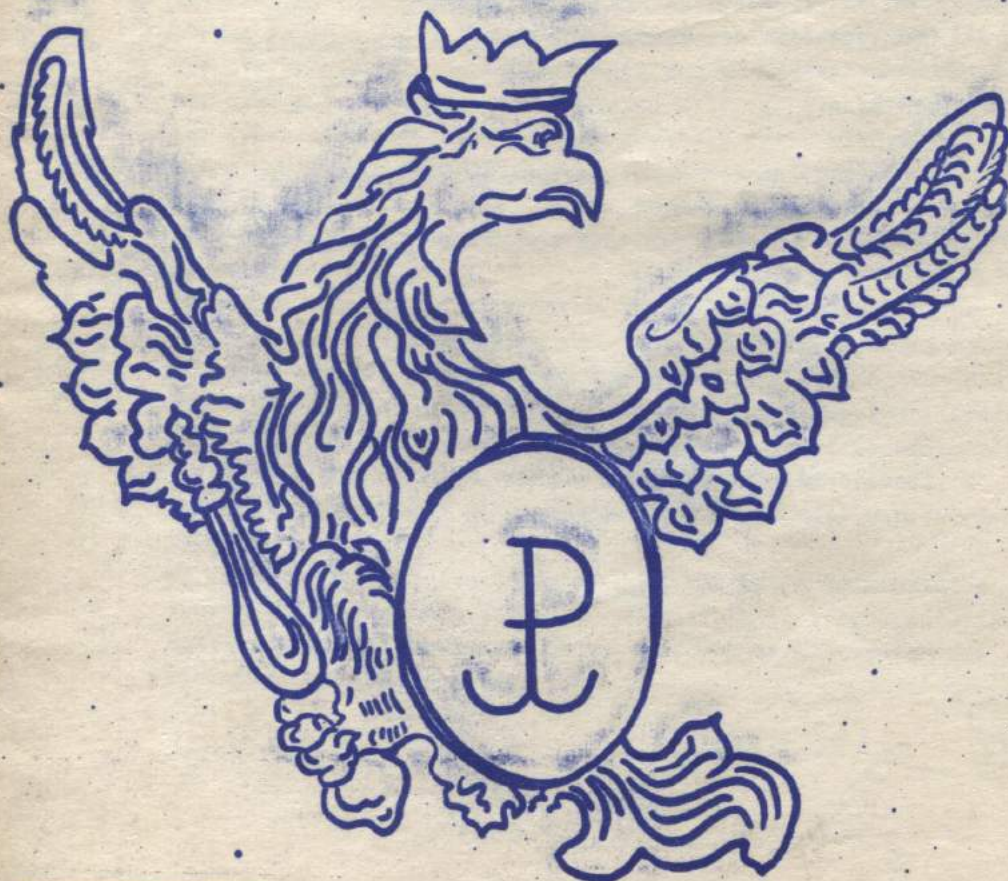
M

1981 nr 2

BIULETYN RADOMSKI

ROTA

KOMITETU OBRONY WIEZIONYCH ZA
PRZEKONANIA



"UCIECZKA," PROKURATORA WOJ.

W dniu 31.07.1981 r. na zaproszenie MKR przybył na zebranie plenarne NSZZ "SOLIDARNOSC" - Ziemi Radomskiej prokurator wojewódzki p.Tarnowski, aby wytłumaczyć się związkowcom z zajętego stanowiska w sprawie biuletynu "Czerwiec '76" i represjonowania jego autorów.

Pan Prokurator nie odpowiedział na pytanie W.Mizerskiego sekretarza prezydium MKR - czy biuletyn Czerwiec 76 jest w stanie rozerwać sojusz polsko - radziecki ?, ani też nie podjął dialogu z P.Turlejskim sekretarzem RKOW za P n/t nierespektowania przez władze Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich - bo nagle śpiesznie się oddalił. Oddalił się tak śpiesznie, że nawet nie powiedział "do widzenia" zebranym, co niektórzy obecni na sali b.źle przyjęli m.innymi głośnymi wyrazami dezaprobaty. Wydaje się, że bezpośrednią przyczyną nagłego "oddalenia się" p.prokuratora wojewódzkiego było zgłoszenie do dyskusji p.Moczulskiej - żonę przetrzymywanego przez władze przywódcy KPN Leszka Moczulskiego, zaproszonej na to zebranie przez RKOW za P. Jeśli się w tej ocenie incydentu mylimy, to uprzejmie udostępniemy p. prokuratorowi łamy naszego biuletynu dla sprostowania.

W związku z opisaną rejteradą prok. wojewódzkiego z tym większą sympatią informujemy państwa, że obecni również na zebraniu v-ce woj.Jędrzejewski i woj.radomski p.F.Wojtkun nie poddali się panice i pozostali dając tym wyraz zupełnie innego stosunku do przedstawicieli Komisji Zakładowych i zaproszonych gości. Pani M.Moczulska została przyjęta długimi brawami, a następnie naświetliła od strony prawnej wypowiedzi p.prokuratora.

Po wyczerpaniu porządku zebrania p.Moczulska aż do godz.18-ej opowiadała po prostu o Polsce i odpowiadała na liczne pytania. Została również zobowiązana przez obecnych do następnych odwiedzin w Ziemi Radomskiej.

...zostaliśmy się, czy nie dałoby się zorganizować
...p.Moczulskiej z p.prok. wojewódzkim
...dniu plenarnym Ziemi Radomskiej.

WAŻNE DLA SYMPATYKÓW

Trącający się proces KPN wywołał falę społecznego
interesowania tą partią polityczną. Informujemy, że konsultantem
RKOM za P we wszelkich sprawach dotyczących KPN jest
1. J.Jerz w każdy wtorek od godz. 17 - 19 -ej w pom. 209
R, natomiast nie będziemy udzielać informacji telefonicznych.

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

4.08.81r.



U C H W A Ł A

Międzyzakładowej Komisji Robotniczej
Regionu Ziemia Radomska

MKR NSZZ "SOLIDARNOSC" - Ziemia Radomska protestuje
-ko łamaniu przez władze 3 i 4 punktu porozumień gdańskich,
Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz
wolności konstytucyjnych.

Jaskrawym przykładem wyżej wymienionych praw są:

1. Uwięzienie członków KPN i innych osób za publiczne wyrażenie przekonań,
2. Zarekwirowanie biuletynu Czerwiec 76 oraz represjonowanie autorów i drukarzy tegoż biuletynu;
3. Nierespektowanie przez władze zasad praworządności wyrażające się m.inn. stosowaniem prowokacji wobec uczestników manifestacji w Warszawie.
4. Niewyciąganie, konsekwencji wobec winnych łamania praworządności w Polsce

W związku z powyższym zarząd MKR NSZZ "SOLIDARNOSC" wyraża swoje poparcie dla RKOW za P -Ziemia Radomska realizującego uchwałę Ogólnopolskiego Zjazdu KOW zaP o marszu protestacyjnym w obronie praworządności.

Zarząd MKR udzieli RKOW za P w miarę swoich możliwości wszechstronnej pomocy wynikającej z uzgodnień.

Nie identyfikując się z poglądami więzionych za przekonania Zarząd MKR NSZZ "SOLIDARNOSC" -Ziemia Radomska protestuje p-ko ich uwięzieniu i domaga się natychmiastowego zwolnienia ich z aresztu.

Wymagają tego zasady konstytucyjnej, społecznej i obywatelskiej sprawiedliwości.

Udzielając pomocy RKOW za P zarząd MKR wymagać będzie rozliczenia się z uzyskanych zaliczkowo kwot pieniężnych.

Zarząd MKR
NSZZ "SOLIDARNOSC"
Ziemia Radomska



7.08.81 r.

U C H W A Ł A

plenarnego zebrania sympatyków i członków RKOW za P.

Przedstawiciele Komisji Zakładowych i Zakładowych Komitetów Obr. Więzionych za Przekonania po zapoznaniu się z uchwałą ogólnopolskiego Zjazdu KOW za P oraz w związku z sytuacją w kraju i nierespektowaniem przez władze PRL zasad praworządności postanawiają, co następuje:

1. popieramy listę żądań zawartych w uchwale CZKOW za P przy SGGW w Warszawie,

2. zobowiązujemy się do spełnienia warunków gotowości marszowej w naszych zakładach i powiadomienia KOM o liczbie delegowanych uczestników marszu do dnia 12.08.81r.
3. podjęcia akcji informacyjnej na terenie zakładów pracy z wykorzystaniem form plakatowych i głośników z hasłem naczelnym - 17.08. Marsz Protestacyjny w obronie więźniów politycznych,
4. ogłoszenia stanu gotowości marszowej od dn.15.08.- do 17.08.

© doktrynie L. Moczulskiego

Mieszkańcy Radomia wiedzą z doświadczenia, że zdarza się wymiarowi sprawiedliwości zastosować fałszywą miarkę i ferować wyroki, które wyrządzają krzywdę. Nieoficjalnemu sądowi opinii społecznej - zdarza się też błędzić, ale nie cynicznie i świadomie lecz wskutek ulegania manipulowaniu fałszywą lub niepełną informacją. Trwa proces kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej. Czy obywatel ma rzetelną informację, która pozwoliłaby mu wyrobić sobie opinię o sądzonych? Na pewno nie.

W roku 1979 Leszek Moczulski opublikował w oficynie niezależnej broszurę pt. "Rewolucja bez Rewolucji". Przedstawia w niej między innymi, wspólny mechanizm kolejnych, dramatycznych przełomów 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980. W 1979 roku przedstawił mechanizm wydarzeń sierpniowych łącznie z przewidywanym ich terminem, ruchem rewindykacji i jego podstawowymi postulatami, rolą opozycji demokratycznej, uzasadnieniem niewystąpienia interwencji radzieckiej / w rozpatrywanej perspektywie czasu/. Czytając to nabiera się zaufania - jeżeli tu podejście autora sprawdziło się, to być może w innych kwestiach także okaże się słuszne.

Zalecany i stosowany przez L.Moczulskiego sposób działania to jawne, otwarte głoszenie celów, bez politycznych gier i manipulacji.

" Nie wstydzimy się swoich celow". / Sformułowania w cudzysłowie pochodzą z wymienionej pracy. / " Naszą siłą jest wierność wartościom nadrzędnym, poczucie godności i moc moralna narodu, prawda, gotowość do jawnego przedstawienia naszych celow i zamiarów". Za grozne dla ruchu uważa: "ułomności ludzkie, małość, dążenie do manipulacji, skrywanie prawdziwych celow, cała źle pojęta gra polityczna - nonsensowna gierka małych ludzi".

Dlatego otwarcie stawia przed formacją niepodległościową cel: uwolnienie Polski od radzieckiej dominacji na drodze eliminacji monopartyjnej władzy PZPR. Wielu oceni to jako brak realizmu politycznego, awanturnictwa, ignorowanie tego co nazywamy geopolityką. Moczulski odpiera te zarzuty. Geografia kraju, twierdzi, nie zmieniła się od tysiąca lat, a możliwości Polski wystąpiły w tym czasie w całej gamie. Natomiast jeżeli będziemy traktować obecny układ polityczny jako stały, to oznaczać to będzie rezygnację z "polityki". "Ryzyko jest powodowane w równej mierze przez działanie co przez zaniechanie". " Jeżeli nadal będziemy udawać, że nie czujemy, iż nam w twarz napluto - doprowadzimy się do poziomu niewolników". Trzy inne, konkurencyjne koncepcje szczęśliwości Polaków / materialna, demokratyczna, finlandyzacja / określa jako "uodpornione na zdrowy rozsądek". Materialna koncepcja wyraża się w postawie: " nieważne kto rządzi, byle bym tylko miał spokój, mieszkanie, samochód, pełne sklepy". Czy jest możliwe zrealizowanie takiej koncepcji, pyta Moczulski, gdy jest się filią nieuczciwego superkoncernu ? W latach 1970 - 1975 dochód narodowy w PRL wzrósł dwa razy, a kraj jest na skraju głędy". Koncepcji demokratycznej zarzuca wewnętrzną sprzeczność : jak można realizować ludowładztwo, jeżeli z góry wiadomo, która partia ma wygrać wybory i mieć większość w Sejmie. Trzeba jednak podkreślić, że Moczulski nie stoi na stanowisku pełnej negacji stanu obecnego. Określa idee i rozwiązania, które należałoby zachować i rozwijać ; troska o los kraju jest wg niego podstawowym p motywem działania / w 1979 dopiero przewidywanego / szerokich rzesz partyjnych obywateli.

Jak Moczulski widzi drogę osiągnięcia przez formację niepodległościową swojego celu - niepodległej, demokratycznej III Rzeczypospolitej ?

Oceniając sytuację Polski zdecydowanie odstępuje on od tradycyjnej formy, to jest od doktryny walki i powstania zbrojnego. Drogą tą jest rewolucja z powstrzymaniem się od eksplozywnych form czyli właśnie rewolucja bez rewolucji, czy jak to określa "pełzająca rewolucja". Jej podstawowym składnikiem jest odbudowa autentycznych struktur społecznych : samorządów, związków zawodowych, stowarzyszeń, Oświaty, systemu informacji, rad regionalnych. Tworzenie struktury społecznej powinno być aktem świadomym, efektem decyzji o charakterze politycznym. Dzięki temu działanie społeczne będzie miało silniejsze motywacje, głębszy sens i nadrzędny cel. Takie myślenie polityczne ma być skutkiem rozwijanego równoległe pluralistycznego życia politycznego. Poglądy, ustalenia, kompromisy i programy formowane na tej płaszczyźnie stopniowo rozwijanego życia politycznego mają być źródłem impulsów inspirujących i koordynujących tworzenie autentycznych struktur społecznych. Docelową formą życia politycznego jest Polityczny System Polski, którego elementami mają być ugrupowania, partie, związki polityczne o różnych programach i często zwalczające się, ale połączone ideą nadrzędną - niepodległością Polski.

L. Moczulski przedstawia 5 szczegółowych faz rozwoju życia politycznego, które mają doprowadzić do powstania III Rzeczypospolitej Polskiej. Końcowe fazy polegają na utworzeniu instytucji, które swoim zasięgiem działania zdublują państwowe i terenowe instytucje PRL. W ostatniej fazie Polityczny System Polski stopniowo pozyskawszy mandat społeczny / " za obowiązujące dla nas uznajemy wyłącznie decyzje narodu"/, jawnie i bez walki zbrojnej przejmuje władzę ogłaszając tymczasową konstytucję i przeprowadzając wybory.

Zródło siły formacji niepodległościowej Moczulski upatruje w jej wierności wartościom nadrzędnym ukształtowanym

przez historię naszego kraju i tysiącletnią kulturę chrześcijańską. W broszurze wielokrotnie daje wyraz swojej świadomości niezwyklego trudu, jakiego wymaga osiągnięcie celu formacji niepodległościowej. Wiarę w sukces opiera na wierze w przywiązanie i wierność Polaków, takim wartościom nadrzędnym jak: niepodległość, tolerancja, miłość bliźniego, solidarność, zdolność wyjścia poza ambicje materialne. Ten założony w 1979r pozytywny obraz społeczeństwa znalazł już potwierdzenie w powodzeniu posierpniowego, masowego ruchu samoorganizującego. Wiara w rewolucję bez rewolucji wynika z wiary w Polaka. Czy mamy tu do czynienia z przestępstwem?. W naszej historii takie przestępstwo to rzecz pospolita.

/k32/



Zobowiązaliśmy się do prezentowania poglądów osób represjonowanych za przekonania.

Ze względu na sytuację w kraju chcemy dziś udostępnić państwu rozdział 14 pracy L.Moczulskiego "Rewolucja bez rewolucji" zatytułowany :

PRZYPADEK SZCZEGÓLNY : = SPROWOKOWANA EKSPLOZJA =

● Wszystkie przewidywania na najbliższe kilkanaście - miesięcy są zgodne, że nastąpi znaczne przyspieszenie zdynamiczowanie wydarzeń. Spodziewać się trzeba być może lawinowego pogarszania warunków egzystencji oraz katastrofalnego kryzysu gospodarczego. Postępować będzie stopniowa radykalizacja mas, choć bez świadomej ingerencji nie pojawią się szerszej nastroje rewolucyjne. Nie wiadomo, czy PZPR, coraz bardziej bezsilna, równocześnie ogarniana wewnętrznym wrzeniem, znajdzie w sobie dość siły, aby podjąć wyzwanie i własnym działaniem opanować

sytuację. Nie jest wykluczone, że kierownictwo partyjne, obecne czy przyszłe, będzie zdolne tylko do odwlekania ostatecznej katastrofy. Przy stałej pomocy ekonomicznej ze strony USA i Europy Zachodniej, politykę "przezwyciężenia do jutra" PZPR może stosować jeszcze stosunkowo długo.

● Bardziej prawdopodobny jest jednak jakiś manewr polityczny, połączony z frakcyjnym zamachem stanu. Możliwości jest tutaj wiele. Zmiana ekipy rządzącej w PZPR może być przeprowadzona po cichu: ogłosi się, że ktoś nowy został wybrany Sekretarzem - albo, że skład Biura Politycznego uległ zmianie. Nowe kierownictwo będzie miało jednak poważne kłopoty w uzyskaniu autorytetu społeczeństwa. Musi ono zacząć od daleko idących i szybko realizowanych ustępstw - tak pomyślanych, aby zostały przyjęte z uznaniem przez całe społeczeństwo. Czy przełamia się stany bierności i zostanie pobudzona aktywność społeczeństwa, bez której żadna władza nie będzie w stanie powstrzymać procesów rozpadowych - to zupełnie n inne zagadnienie.

● Możliwy jest inny wariant : pozorowana ograniczona eksplozja społeczna. Przypomnijmy, że coś w tym rodzaju zastosowano już w Październiku 1956 r. w Warszawie, podczas obrad VIII Plenum KC PZPR. Wystąpili wówczas czynnie robotnicy Zerania, ale nie było to działanie żywiołowe, lecz zorganizowane i kontrolowane przez Komitet Zakładowy oraz Komitet Warszawski PZPR. Wszystkie zbiorowe wystąpienia robotników Zerania nadzorowali bezpośrednio funkcjonariusze PZPR oraz Służby Bezpieczeństwa - zdarzało się, że oni stanowili 1/3 "delegacji robotniczej". Podobnie działania można zorganizować i dzisiaj. W kilku zakładach pracy, gdzie organizacje partyjne są silne, załogi zaś bierne, robotnicy na otwartych zebraniach partyjnych zaczną wysuwać pod adresem kierownictwa jednolite postulaty. Ruch taki przebiegający czy to pod hasłem przywrócenia demokracji wewnątrzpartyjnej, czy też egalitarnym socjalnego potępiają willowo - obisowski styl życia gwałtownie wzbogaconych funkcjonariuszy - może dość dźybko ogarnąć znaczną

część zatrudnionych w przemyśle i stworzyć wrażenie "eksplozji robotniczego gniewu". Następstwem będzie zamach stanu. Dążąca do władzy frakcja może jednak zdecydować się na przypadek szczególny: sprowokowaną eksplozję społeczną. Rzeczywisty wybuch musi pociągnąć za sobą poważne ofiary - poleje się prawdopodobnie krew, dojdzie do zniszczeń, a "siły porządku publicznego" przywrócą spokój. Gdy to nastąpi, nagle wyłonione nowe kierownictwo PZPR przyzna rację społeczeństwu, cofnie niepopularne decyzje, wezwie wszystkich, aby w tej tragicznej sytuacji zapomnieli o waśniach i skupili się w ratowaniu ojczyzny "kierowanej niezawodną ręką Partii".

● Sprowokowana i kontrolowana eksplozja jest dla PZPR najbardziej opłacalna, ale też najbardziej ryzykowna. Gdyby bowiem wybuch wyrwał się spod kontroli, może dojść do sytuacji, w której PZPR uda się opanować sytuację tylko za cenę bardzo poważnych ustępstw. Nie jest wykluczone, że władza PZPR zostanie przez eksplozję społeczną obalona. Trzeba zadać sobie dwa pytania: czy społeczeństwo, a szczególnie formujący się ruch oporu jest w stanie nie dopuścić do sprowokowania eksplozji społecznej przez PZPR. A jeśli do tej eksplozji dojdzie, to czy jest w stanie na nią wpłynąć? Odpowiedź na oba pytania może być twierdząca. Ruch oporu posiada możliwości aby starać się pokrzyżować plany PZPR. Zbadajmy najpierw kwestię niedopuszczenia do wybuchu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że frakcja partyjną, jeśli tylko wystarczy jej siły, charakteru i odwagi, jest w stanie sprowokować wybuch społeczny w wybranym przez siebie terminie. Jakkolwiek obecnie przytłaczająca większość ludzi w Polsce nie chce żadnych eksplozji i boi się, PZPR potrafi doprowadzić do gwałtownego zaostrzenia sytuacji w jakimś środowisku czy na jakimś terenie. Ludzi stosunkowo szybko może doprowadzić do stanu wrzenia, a później wydarzenia zaczną się rozwijać samoczynnie. Ponieważ partia swobodnie wybiera czas i miejsce takiej prowokacji, ugrupowanie niezależne i opozycyjne nie są

... w stanie przeprowadzić tam wcześniej jakiejś kontr-
cji. Na czym więc może polegać przeciwdziałanie?

● Pomyśl, aby ruch oporu zaczął wpływać na ludzi
uspokajająco i sugerował im, aby wstrzymali się i czynnego
działania, jeśli już dojdzie do wybuchu - jest w istocie za-
gryciem najgorszym z możliwych. Powstrzymujący wpływ opozy-
cji na społeczeństwo jest bardzo ograniczony.
Wadno założyć, aby mógł on zrównoważyć prowokacyjne działanie
PZPR. Opozycja może działać na ludzi uspokajająco, którzy
niecierpią i tak chcą spokoju.

Prowokacja na tym jednak polega, że ludzie, którzy pragnęli zachować
spokój - pod wpływem pilnych, szokujących impulsów zaczy-
niają powodować się wyłącznie emocjami, a później postępować
godnie z psychologią tłumów.

● Sprokrowana eksplozja ma objąć bardzo małą czę-
ść społeczeństwa. Równocześnie cała reszta narodu powinna być
prawdnie wstrząśnięta wydarzeniami, ale równocześnie zachować
bierny spokój. O ile uspokajające apele opozycji nie są
w stanie powstrzymać sprokrowanego wybuchu, o tyle dopomogą
one PZPR w utrzymaniu reszty społeczeństwa w stanie spokoju.
Stwierdzamy jasno: działania opozycyjne, apelujące do ludzi
o zachowanie spokoju oraz próbujące zwrócić i aktywność w
innym kierunku - stwarzają dla PZPR jedynie dodatkową gwaran-
cję, że uda się utrzymać kontrolę nad wybuchem. Podjęcie
przez grupy opozycyjne takich działań uspokajających ma
tylko ten skutek, że PZPR może łatwiej zdecydować się na sprokrowanie
wybuchu.

● Aby skłonić frakcję, partyjną do rezygnacji z wywo-
łania eksplozji - ruch oporu winien działać wręcz przeciwnie.
Należy społeczeństwu szczegółowo wyjaśnić, czemu taki sprokrowany
wybuch ma służyć i czym grozi Polakom. Gdyby PZPR wywołała
eksplozję to powinna ona zostać natychmiast wyrwana
spod kontroli władz oraz zmienić charakter z niszczącego na
kreatywny. Odpowiedzią całego społeczeństwa na sprokrowaną

eksplozję powinien stać się strajk powszechny w całym kraju, który pozbawi władzę możliwości jakiegokolwiek działania. Jeśli opozycja taką akcję wyjaśniającą przeprowadzi szeroko, a partia zrozumie, że w wypadku sprowokowania wybuchu, poza jego wybranym miejscem poważna część społeczeństwa nie zachowa spokoju, lecz zastrajkuje - cały nasz kraj stanie się tak ryzykowny, że prawdopodobnie PZPR zrezygnuje z niego.

● Jeśli mimo wszystko partia sprowokuje wybuch społeczny, wystąpią trzy główne niebezpieczeństwa:

1. Zalanie eksplozji społecznej krwią, wg wzoru zastosowanego w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu. Wiemy dobrze, że w obronie swej władzy PZPR zdolna jest do masowej krwawej rozprawy z manifestującymi ludźmi, a nawet tylko znajdującymi się na ulicy, np. w drodze do pracy / masakra gdyńska 1970/- jak również do fizycznej likwidacji wybranych osób, uznanych za szczególnie niebezpieczne. Nawiasem mówiąc ta groźba fizycznej likwidacji działaczy ruchu oporu istnieje cały czas - czego jesteśmy świadomi.
2. Wypalenie się eksplozji w akcjach nieszcząjących. Poruszony emocjami tłum ograniczy się do palenia komitetów, rozbijania sklepów, a być może dojdzie do samosądów. Znajdujący się w tłumie prowokatorzy pierwsi przystępują do tłuczenia wystaw sklepowych i rabunku. Po pewnym czasie niszcycielski tłum wypali się i eksplozja stanie się łatwa do opanowania. Być może zresztą w tej fazie nastąpi brutalna akcja zbrojna.
3. Jakkolwiek w obecnej sytuacji interwencja zbrojna PZPR jest bardzo mało prawdopodobna, w każdym wypadku nie można jej wykluczyć.

● Interwencja radziecka spotęguje groźby wskazane w punkcie pierwszym: rozprawa ze społeczeństwem będzie bardziej krwawa, straty bez porównania wyższe. Rosjanie dążyć będą do schwywania i pozbawienia życia albo wywiezienia możliwie znacznej części osób

uznanych za szczególnie niebezpieczne, przy czym dotknie to również w równej mierze działaczy opozycyjnych jak tych działaczy partyjnych, co do których Rosjanie nie będą mieli zaufania.

Biorąc pod uwagę te trzy zagrożenia trzeba szukać optymalnych sposobów ich uniknięcia. Można wyodrębnić trzy zasady przeciwdziałania. Im pewniej zostaną one zrealizowane, tym trzy główne niebezpieczeństwa będą mniejsze.

● Pierwsza zasada: w wypadku eksplozji społecznej - przekształcić ją natychmiast w okupacyjny strajk powszechny. Należy uzmysłowić ludziom, że najsilniejszą formą ich działań będzie samo, przerwanie pracy i pozostanie w zakładzie. Trzeba konsekwentnie unikać konfrontacji z milicją i wojskiem. Ludzie przebywający w zakładach pracy takiej konfrontacji unikają. Jeśli jednak wylegną na ulicę i dojdzie do groźby bezpośredniego starcia należy cofnąć się do zakładów pracy, a w ostateczności kryć po domach.

Gdy wojsko i milicja usunie ludzi z fabryk, trzeba kryć się po domach, nie reagować na apele wzywające do powrotu do pracy. Każdy musi pamiętać, że apele te mogą mieć taki charakter, jak apel Kociolka z grudnia 1970 nawołujący stoczniowców do pracy, Stoczniowcy gdyńscy, którzy tego usłuchali, wprowadzeni zostali pod ogień z czołgów i karabinów maszynowych. Do pracy można wrócić dopiero wtedy, gdy wojsko i milicja wycofają się do koszar, o czym delegacje strajkujących będą mogły przekonać się naocznie.

● Drugą zasadą jest dążenie do powszechności strajku. Na wieść o wybuchu społecznym w całym kraju należy spontanicznie przerwać pracę i rozpocząć strajk okupacyjny - powinien on objąć nie tylko przemysł i budownictwo, ale również handel, usługi, biura i instytucje. W mniejszych zakładach pracy przeprowadzenie strajku okupacyjnego może być trudne. Wystarczy nie stawiać się do pracy. Strajk powinien objąć również rolnictwo: należy ograniczyć się tylko do najbardziej niezbędnych czynności, takich jak nakarmienie inwentarza żywego. Szybkość rozpoczęcia i masowość strajku ma znaczenie szczególne w energetyce, łączności i komunikacji. Strajk w tych gałęziach gospodarki sparaliżuje całkowicie władze PRL.

Gdyby strajk powszechny ogarnął większość pracowników zarówno

str 14

— w miastach, jak i na wsi - to władza straci całkowicie kontrolę nad sytuacją oraz zdolność do jakiegokolwiek przeciwdziałania.

nawet w niektórych miejscowościach uda się rozbić
kujących, nie będzie to możliwe w całym kraju.
Przymiemy, że do zduszenia eksplozji na Wybrzeżu 1970
domiu 1976 użyto milicji, a wielu województw oraz
wszystkich dyspozycyjnych formacji - wespół ze szkołą
oficerską MO. Gdy eksplozja obejmie wszystkie województwa
Milicja będzie całkowicie bezradna.

Parodniowy strajk powszechny w całym kraju całkowicie spara-
lizuje cały system PRL i zmusi władze do kapitulacji.
W warunkach strajku powszechnego armia radziecka nie będzie
miała materialnej możliwości przeprowadzenia interwencji.
Rosjanie są w stanie opanować kraj siłą i zalać krwią.
Masowe wystąpienia i manifestacje uliczne, ale najliczniej-
sze nawet czołgi nie są w stanie wpłynąć na to, aby straj-
kującym podjęli pracę. Strajk powszechny jako forma społecz-
nego wystąpienia nie boi się czołgów. Rosjanie zaś mogą
przeprowadzić interwencję tylko wtedy, jeśli w ciągu 2 czy
3 dni przyniesie ona wiadome rezultaty. W przypadku strajku
powszechnego - interwencja zbrojna jest działaniem zupeł-
nie bezskutecznym. Co najwyżej Rosjanie dokonają interwen-
cji politycznej, bez użycia wojska: zmuszą kierownictwo
PZPR do ustąpienia i wyznaczą na jego miejsce inne. Nie będzie
to miało jednak większego znaczenia w sytuacji, gdy cała d
działalność władz zostanie sparaliżowana strajkiem powszech-
nym.

● Trzecią zasadą jest samoorganizacja. W pełni
słuszne jest hasło:
"zamiast palić komitety - twórzmy je". Pierwszą czynnością
jaką po przerwaniu pracy powinni podjąć ludzie - jest
natychmiastowe samoorganizowanie się. Wszędzie należy powo-
ływać Rady Oporu / nazwy mogą być inne, nie ma to znaczenia/.
Powinny one przejmować natychmiast kierownictwo strajku,
organizować ludzi, formować strażę porządkową, zapewniać
wyżywienie itp. Rady Oporu powinny obejmowaćswym działaniem
całe wsie / Chłopskie Rady Oporu/ oraz nawiązywać współdzia-
łanie z Radami w miastach. Krwawa rewolucja rosyjska nie jest

dla nas sympatyczna, lecz nie ma powodu, aby nie skorzystać z jej doświadczeń: wprowadzania w życie hasła "cała władza w ręce rad". Cała sprawa więc polega na tym, aby sprowokowaną eksplozję społeczną przekształcić w masowe działanie oparte na trzech zasadach:

strajk okupacyjny, zamiast konfrontacji ulicznej, powszechność strajku we wszystkich regionach i dziedzinach gospodarki samoorganizacja. Pierwszoplanowe zadania ma do spełnienia ruch oporu. Niektóre bardziej wyspecjalizowane dziedziny jak wydawnictwa prasowe i kolportaż organizowane będą prawie wyłącznie przez ruch oporu. Powinien on także integrować wszelkie poczynania na szczeblu lokalnym oraz starać się stworzyć centralny ośrodek polityczny, w którego skład wejdą przedstawiciele Rad Oporu w całej Polsce. Minimalne ustępstwa władzy, warunkujące przerwanie strajku powszechnego obejmują:

1. Zwolnienie wszystkich osób zatrzymanych oraz wycofanie formacji wojskowych i policyjnych do koszar,
2. Przywrócenie normalnych warunków w poszczególnych miejscowościach następuje w oparciu o zasady wynegocjowane na miejscu z reprezentacjami społecznymi, zaś na terenie całego kraju w wyniku negocjacji z krajową reprezentacją Ruchu Oporu i Rad Oporu.
3. Uznanie wszystkich Rad Oporu jako rzeczywistych przedstawicieli społeczeństwa i zapewnienie im możliwości trwałego działania.
4. Uznanie wszystkich struktur politycznych, społecznych i innych, które uformowały się i zagwarantowanie im możliwości działania, a w szczególności dostępu do środków masowego przekazu, swobodnego wydawania i kolportowania wydawnictw bez cenzury.

Wyżej zarysowany plan przekształcenia sprowokowanej eksplozji w strajk powszechny oraz obezwładnienia w ten sposób władz jest bardzo trudny w realizacji. Przekracza on napewno obecne możliwości demokratycznej opozycji. - jeśli nałożylibyśmy, iż miałyby ona działania strajkowe w całym kraju zawczasu zorganizować.

Formujący się Ruch Oporu jest jednak w stanie spopularyzować w poważnej części społeczeństwa proponowany model działania: Liczyć możemy się z tym, że w obliczu eksplozji, nie przygotowani ludzie nie będą wiedzieli co robić. Jeśli choć część z nich pozna wcześniej plan przekształcenia eksplozji w strajk powszechny prowadzony przez Rady Oporu - wykorzystają oni ten program, a za ich przykładem pójdą inni.

Ruch Oporu nie ma zresztą alternatywnego programu. Uważając, że jesteśmy zbyt słabi, możemy powstrzymać się od jakiegokolwiek działania. Będzie to dowodem nie braku siły, ale braku odpowiedzialności. Rozwijając działanie uświadamiające nawet w ograniczonym rozmiarze - zyskujemy efekty. Gdy nie uda się przedstawionego wyżej planu zrealizować w całości, a eksplozja przekształci się w strajk tylko w nielicznych przypadkach - przyczynimy się w ten sposób do zmniejszenia ofiar społecznych. Nie jest to bez znaczenia. Pamiętajmy jednak, że jeśli proponowany przez nas plan początkowo zostanie zastosowany w bardzo ograniczonym rozmiarze - zo nagle może on zacząć się upowszechniać z szybkością błyskawicy.

Rozpatrzyliśmy wyżej grożący obecnie przypadek szczególny. Być może władza nie zdecyduje się na sprowokowanie wybuchu. Być może dojdzie do prowokacji, a my poniesiemy klęskę. Mogą zdarzyć się różne ewentualności. Nie zmienia to jednak generalnych kierunków działania.

● Optymalnym rozwiązaniem, które formacje niepodległościowe proponują społeczeństwu polskiemu, jest nasilająca się stopniowo, wielofazowa pełzająca rewolucja. Powiedzie się ona jeśli nie zabraknie nam odwagi, cierpliwości i konsekwencji. W każdych warunkach - trzeba abyśmy trwali.

Przedruk z "Rewolucja bez rewolucji"

/napisane w 1979 roku./

Nowe partie polityczne

Warszawa, dn. 6.08.81r.

W dniu 6.08.81r. w Warszawie na zebraniu założycielskim w MKZ ul. Młynarska 2 został proklamowany Robotniczy Ruch Narodowy, będący Grupą Skonfederowaną w Konfederacji Polski Niepodległej.

Jako podstawowe dokumenty przyjęto Deklarację Ideową Robotniczego Ruchu Narodowego oraz Tymczasowy Statut Konfederacji Polski Niepodległej.

Członkowie - założyciele RRN postanowili, iż program partii zostanie wypracowany w dyskusji nad tezami programowymi, które wyłonią członkowie RRN.

Poniżej przedstawiamy Deklarację Ideową RRN.

Deklaracja ideowa ROBOTNICZEGO RUCHU NARODOWEGO

Świadomi swej siły i znaczenia w społeczeństwie, my robotnicy polscy dobrze znamy swe narodowe obowiązki. Nawiązując do tradycji walki o wolność, niepodległość i demokrację, jaką prowadzili nasi dziadowie i ojcowie podczas rewolucji 1905 roku, w latach I i II wojny światowej, a także podczas robotniczych zrywów poznańskiego Czerwca 1976, Grudnia 1970, Czerwca 1976 i strajkowego lata 1980 - pragniemy kontynuować ich niezłomny czyn.

Łączymy się w ROBOTNICZY RUCH NARODOWY - autonomiczne ugrupowanie polityczne w ramach Konfederacji Polski Niepodległej i w oparciu o jej statut.

Stanowiąc część polskiej klasy robotniczej, ROBOTNICZY RUCH NARODOWY działał będzie w równej mierze na rzecz przywrócenia pełnej niepodległości Polsce, jak też na rzecz wprowadzenia rzeczywistej sprawiedliwości społecznej. Czas najwyższy, aby o losach Polski zaczęli decydować sami Polacy, a w poszczególnych zakładach pracy rządzić zaczęli sami robotnicy.

Odwroćcie grożącą katastrofę narodową, zapewnienie wszystkim Polakom godziwych moralnie i materialnie warunków bytowania wymaga autentycznych działań robotniczych. Dowiodły tego wydarzenia ostatniego roku. Miliony pracujących, skupione w Solidarności, skierowały losy Polski ku nowym horyzontom. Dzieło nie jest jednak jeszcze dokonane. Zadania przyszłości obok umocnienia niezależnych związków zawodowych wymagają również politycznego zorganizowania polskiej klasy robotniczej. Odpowiedzią na potrzebę jest utworzenie ROBOTNICZEGO RUCHU NARODOWEGO.

Oparci o filary polskiej świadomości narodowej, chrześcijańskiej moralności i robotniczego dążenia do sprawiedliwości społecznej - gotowi jesteśmy do działania na rzecz wyzwolenia narodowego.

Robotniczy czyn przyniesie dobre jutro - naszym dzieciom i także nam samym.

Za Grupę Założycielską
ROBOTNICZEGO RUCHU NARODOWEGO
Marian Farchowski
Waldemar Dziumeł
Aleksander Kowalski
Ryszard Zaremba
Andrzej Budziak

Druk: Wydawnictwo Polskie
Warszawa

- INFORMACJA -
- INFORMACJA -
PRZECZYTAJ!!!

Leszek Koczulski zapytany o genezę powstania NRP powiedział, że nie mógł założyć stowarzyszenia ponieważ musiał by zgłosić je do aktu rejestracji, natomiast mógł założyć partię polityczną bo brak jest jakichkolwiek przepisów w tej mierze.

Tak więc z przyjemnością informujemy na tej podstawie, że każdy z państwa może założyć sobie dowolną partię

polityczną nie obawiając się, że, łamie przepisy.

Nadmieniamy, że jako Komitet Obrony Więzionych za Przekonania będziemy bronić każdego założyciela - przed niepraworządnością i ingerencją władz w jego działalność polityczną.

"Broń sam siebie - zostań członkiem KOW za P".

Powyżej przedstawił państwu deklarację ideową nowej partii : ROBOTNICZEGO RUCHU NARODOWEGO.

— ◆ PRZEGLĄD PRASY ◆◆◆◆◆ —

a/- Nieregularne Pismo Międzyuczelnianego Komitetu Obrony Więźniów Politych, "WYWROTOWIEC" Lublin Nr 3 lipiec 1981 zamieszcza oświadczenie U.Ziemińskiego.

Wojciech Ziemiński

01-772 Warszawa

Sady Zoliborskie 7 am21 Warszawa 16.06.81r.



OSWIADCZENIE

W związku z informacją oskarżyciela publicznego podaną 15 czerwca br. podczas rozprawy sądowej, że z procesu Konfederacji Polski Niepodległościowej / KPN/ wydzielono postępowanie karne w stosunku do kilku członków tej organizacji, w tym W.Ziemińskiego - oświadczam, iż nigdy do KPN nie należałem, natomiast jestem działaczem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz członkiem Komitetu Porozumienia na rzecz Samo-stanowienia Narodu / KPSN/ i redaktorem jego organu -pisma "RZECZPOSPOLITA" - i w tym charakterze jestem od ubiegłego roku obiektem toczącego się p-ko mnie śledztwa z art.276 §1;

273 kk potwierdzonego ostatnio postanowieniem Prokuratury
Generalnej z 18 maja 1981 r., a doręczonym mi przez Prokura-
turę Wojew. w Warszawie w dniu 11 czerwca 1981 r.

Wojciech Ziemiński

● Niezależny "Studencki Miesięcznik Społeczny "KOR-
NIK" nr 5 - 6 maj - czerwiec 81 zamieścił "KPN - story"
Między innymi dowiadujemy, się, że 4-em przywódcą KPN za-
rzuca się: czyli z art. 123 kk t.zn. - "Zamach na niepodle-
głość, integralność terytorialną, ustrój i moc obronną pań-
stwa".

● Za przestępstwo to grozi kara pozbawienia wolno-
ści w wymiarze nie niższym niż 5 lat lub kara śmierci.

W uzasadnieniu mówi się m.in., że KPN - to nie-
legalna organizacja paramilitarna finansowana przez wrogie
Ośrodki, dążąca do balenia siłą ustroju PRL, zerwania wy-
próbowanych sojuszy, rozbitcia narodu, deprawacji politycz-
nej młodzieży. Jako dowody na to przytacza się m.innymi
nieudaną próbę wysunięcia swoich kandydatów do Sejmu wiosną
1980 r., szerzenie nastrojów antyradzieckich ? poprzez orga-
nizowanie uroczystości na cmentarzu powązkowskim, ku czci
Ofiar Katynia, zorganizowanie manifestacji z okazji
rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę - 11 listo-
pada 1979 r. i 1980 r.

Zaiste straszne do przestępstwa i strach też ści-
ska serce, gdy pomyśleć do czego by to doszło, gdyby zamiast
4-ch było ich 8-miu ?. Napewno "rozwaliliby kompletnie "
do tej pory ustrój i wszystkie sojusze.

Ten sam numer "WYWROTOWCA" zawiera art. "DLA
CHCACEGO - NIC TRUDNEGO", który przedrukujemy w całości.

ZABRANIAM WAM BYĆ ATRAMENTEM I PIÓREM
CHYBA, ŻE PRZENIESIECIE SIĘ DO
TRYBUNY LUDU!



PROCES PRZECIW BIULETYNOWI ZIEMI PUŁAWSKIEJ czyli "DLA
CHCACEGO - NIC TRUDNEGO".

Chcę wyemanować z siebie cząstkę "euforii" jaką
wpędził mnie pewien fakt i mniemam, że przedstawienie go
wyciągnie Was ze zniechęcenia i załamania w jakim się być

może znajdujecie. W 45 numerze "Biuletynu Ziemi Puławskiej" którego sprawie poświęcam ten artykuł, znalazł list młodych komunistów z Puław napisany do redakcji jednego z najwspanialszych pism światowych / obok "Prawdy", "Rudego Prawa" , i "Trybuny Ludu" i "Czerwonego Sztandaru ". Owi młodzi komuniści najzupełniej zgadzają się z interpretacją wydarzeń zachodzących w Polsce jaką podaje ta "Prawdomówna gazeta" Wm liście ich szczególnie uderzyło mnie jedno zdanie: "My młodzi komuniści mamy już wszystkiego dosyć". Pomyślałam, że skoro tak wisielcze nastroje wśród czerwonych, to co dopiero wśród innych ludzi. Tyle tylko, że źródła niezadowolenia są skrajnie różne. A zniechęciły nas te porozumienia opatrzone podpisem wicepremiera, których rząd chętnie by nie realizował, bo to co zrobił do tej pory było wymuszone strajkami. Moznaby zupełnie załamać się, gdyby nie niedawny fakt, który wykazał niezbicie, że wicepremier rządu PRE potrafi być słowny / to właśnie on ten fakt - tak bardzo "podniósł mnie na duchu"/.

◆ 25 czerwca w Urzędzie Rady Ministrów odbyły się rozmowy w sprawie ustaw o cenzurze, o związkach zawodowych, przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie. Pan wicepremier ujawnił swą dezaprobatę dla ukazujących się biuletynów "Solidarność". Powiedział, że rząd "wolałby za pysk wziąć redaktorów tych pisemek" zawierających "jazgot antykommunistyczny i antyradziecki". Szczególnie nie podoba się panu Rakowskiemu Biuletyn Ziemi Puławskiej, który jak stwierdził zawiera skandaliczne karykatury / coó za brak poczucia humoru /. Redakcję biuletynu i jego współpracowników nazwał "nawiedzonymi", przez których "nie można wystawiać na szwank interesów najważniejszych" oraz dorzucił, że sprawą Biuletynu Ziemi Puławskiej powinien zająć się prokurator.

◆ I jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki życzenie pana Rakowskiego spełniło się/ nie bez jego udziału zapewne/. Od początku lipca członkowie redakcji wzywani są na przesłuchania do KW MO w Lublinie. SB interesują zasady pracy redakcji, podział funkcji, kolportaż / coó za rządu wiedzy

do puławskiego MKZ-uwłynęło pismo datowane na 15 lipca, pod -
pisane przez wiceprokuratora lubelskiego, w którym ow pan
zawiadania o wszczęciu śledztwa /" w sprawie publikacji za-
mieszczonych w biuletynach informacyjnych nr 34/42, 35/43/
wydanych przez Solidarność Ziemi Puławskiej, a zawierających
treści poniżające naczelne organa PRL i ZSRR"/.

Podobno niedźwiedz z nr 34/42 podobny jest do Breżniewa.

Co będzie jeśli dojdzie do procesu i obrońca zarząda konfron-
tacji rysunku z oryginałem.

Oczywiście SB nie ogranicza się do przesłuchań, na których
poczyna sobie dość śmiało SB / przykładem zabieranie wewzań,
umotywowane " potrzebnością do rozliczeń" - jakich - nie
wiadomo/.

◆ Otóż 8 czerwca przybyli do Puław funkcjonariusze SB
z porucznikiem na czele, żeby trochę "rozpoznać teren", SB
buszuje po aktach członków redakcji, w ich zakładach pracy i
przeprowadza "wywiady" z kolegami redaktorów. Śledztwo jest w
toku, zobaczymy, co czas przyniesie.....

◆ Czy nie czujecie się pokrzepieni tym wspaniałym
szybkim realizowaniem "obietnic" wicepremiera rządu PRL ?
Moją radość tłumy tylko ? jeden fakt, szkoda, że rząd jest ta
ki słowny, gdy działa wbrew społeczeństwu. Bo trzeba zaznaczyć
że puławski biuletyn cieszy się niebywałym powodzeniem i
"zamknięciem go", o co chodzi zapewne panu Rakowskiemu, byłoby
ciocem w "Solidarności" i w ludzi dla których jest źródem
wolnego słowa

/Katarzyna Lekan /

● KOLIGIUM REDAKCYJNE " ROTY "

● SOBIERAJ ANDRZEJ ● PODKOWIŃSKI ZDZISŁAW
● JERZ JACEK ● TURLEJSKI PIOTR

● RADOMSKI KOMITET OBRONY WIEZIONYCH ZA PRZEKONANIA
26-600 RADOM ul. MONIUSZKI 9 tel. 359-74 telex. 067691

DO DZIAŁU WENWĄTRZORGANIZACYJNEGO CENA 10 ZŁ.